Skarbówka wypowiada wojnę sportowcom

FINANSE | Zawodnik to nie przedsiębiorca, nie ponosi ryzyka biznesowego, nie może więc dochodów z rozgrywek rozliczać jak firma – uważa fiskus.

ELŻBIETA GLAPIAK

Urzędy skarbowe sprawdzają, czy sportowcy prawidłowo rozliczają się z podatków. Efekt – pierwsze sprawy w sądzie skarżące decyzje urzędników skarbowych, którzy podważają stosowane od lat 90. sposoby rozliczania zawodników i klubów. Adam Skórnicki, żużlowiec klubu Start Gniezno, dotarł aż przed oblicze Naczelnego Sądu Administracyjnego. Niestety, orzeczenie ostatniej instancji nie było dla niego korzystne.

Brakuje 13 procent

– Podatnik dokonał błędnego rozliczenia podatku, zaliczając przychody uzyskane z tytułu uprawiania sportu do przychodów z działalności gospodarczej i opodatkowując je podatkiem liniowym według stawki 19 proc. – czytamy w orzeczeniu NSA.

Oznacza to, że zawodnik powinien dopłacić po 13 proc. podatku do stawki 32 proc. za pięć lat wstecz. Sąd podtrzymał stanowisko skarbówki, że sport jest działalnością wykonywaną osobiście, a nie gospodarczą. – Nie można przychodów z tytułu udziału w zawodach zaliczać do działalności gospodarczej – przekonuje sędzia NSA Zbigniew Romała.

Takie stanowisko oburzyło działaczy sportowych. – Fiskus kontroluje nas regularnie, nigdy nie było żadnych zastrzeżeń co do sposobu rozliczeń – podkreśla Ryszard Kowalski, wiceprezes Ekstraligi Żużlowej. – Wszyscy akceptowali ten stan rzeczy, nie tylko w żużlu, ale we wszystkich dyscyplinach sportu. Dlaczego teraz każe nam się dopłacać miliony złotych?

1 mln złotych

rocznie mogą wynieść dopłaty podatku dochodowego od najlepszych żużlowców

Kowalski mówi, że sprawa dotyczy 130 żużlowców i setki innych sportowców w kraju. – Kluby mają problem, nie mogą od zawodników przyjmować faktur VAT, nie mogą też same korzystać z odliczeń [VAT – red.] – mówi wiceprezes. – To może położyć całą dyscyplinę sportu i to nie dlatego, że działała wbrew prawu, ale dlatego, że ktoś inaczej zinterpretował przepisy niż dotąd.

Uważa, że jeśli fiskus każe wycofywać faktury VAT od 2008 r. i zażąda zwrotu podatku VAT, żaden klub tego nie wytrzyma. – Rocznie może to być nawet 50 mln zł w przypadku każdego klubu, czyli prawie tyle, ile wynosi ich roczny budżet – dodaje Kowalski. – To niedopuszczalne, by sięgać do kieszeni sportowców w celu zasypania dziury w kasie państwa.

Sport to też firma

Interwencję u ministra finansów zapowiada też pełnomocnik Adama Skórnickiego. – Mój klient prowadzi działalności, zatrudnia mechaników, z własnych pieniędzy kupuje maszyny, części, ponosi koszty związane z wykonywanym zawodem – tłumaczy mecenas Adam Goliński. – Dlatego nie możemy się zgodzić z interpretacją sądu.

Z uzasadnienia przedstawionego przez sąd wynika, że działalność sportowca polegająca na profesjonalnym uprawianiu sportu żużlowego różni się zasadniczo od wykonywania pozarolniczej działalności gospodarczej: – Fundamentalne znaczenie dla sposobu wykonywania działalności ma jej osobisty charakter – czytamy w uzasadnieniu. – Z umów, jakie zawiera zawodnik z klubami sportowymi, wynika, że reprezentować barwy tych klubów może jedynie konkretny zawodnik, który zawiera umowę, gdyż to właśnie jego indywidualne cechy i umiejętności kwalifikują go do wykonywania tych czynności. Gdyby natomiast przyjąć, że umowa zawarta jest z podmiotem świadczącym działalność gospodarczą, to nie powinno mieć znaczenia, kto wykonuje czynności z nią związane. W ramach działalności gospodarczej przedsiębiorca nie musi bowiem wykonywać świadczeń osobiście, może powierzyć ich wykonanie zatrudnionym pracownikom lub zlecić podwykonawcom – twierdzi sąd.

– Dla mnie ewidentnie sąd się zagalopował, nie pierwszy zresztą raz – uważa prof. Witold Modzelewski z Instytutu Studiów Podatkowych. – Można prowadzić działalność gospodarczą i wykonywać ją osobiście, wszyscy przedstawiciele wolnych zawodów tak robią, lekarz leczy osobiście, prowadząc własną klinikę, adwokat osobiście reprezentuje klienta, prowadząc własną kancelarię, także sportowiec gra osobiście, potrzebując odpowiedniego sprzętu i technicznej pomocy przy wykonywaniu swojego zawodu. ■